Buczer, Nie ma jednej prawdy (ft. Bonson)

Pamiętam czasy, beztroskie czasy
Mimo tego, że życie wyglądało inaczej,
A na wszystko brakowało kasy
Byłem szczęśliwy
Dziś zanim zasnę często wspominam ten klimat
Bo on ukształtował mnie raz na zawsze
Bo to kim jestem, to kim się stałem
To, co przeszedłem, jaką drogę wybrałem
To konsekwencja wcześniejszych wyborów
Z obranych torów nie zjadę z pozorów byłoby mi łatwiej, Pierdole to
Bo mniejsze zło to żaden wybór
Nigdy nie zrezygnuję z prawdy dla tak zwanych wygód
Jestem kim jestem
Nie próbuj mnie zmieniać
Akceptuj to kim jestem
Albo do widzenia
Szukasz jelenia, pieprzonej marionetki
Trafiłeś pod nie ten adres compadre
I nagle tą prawdę bierzesz za pewnik
Wiem doskonale, lepiej późno niż w cale
Sam wykorzystasz najlepiej te słowa
O których wcześniej nawijałem

Nie ma jednej prawdy, nie ma jednej racji
Ile jest ludzi tyle jest kombinacji
Ile jest ludzi tyle jest poglądów
Pamiętaj strzeż się fałszywych osądów
Nie oceniaj po pozorach
Pozory często mylą /2x
A te słowa to nie Biblia czy Koran
Ludzie się często mylą /2x

Nie zrobiłem nic w tamtym roku
Nic się nie stało
Klika blizn na widoku mam
Nic się nie stało
Mówili płyń brat i po chuj jak
Dziś mnie wieszają
Chciałem żyć dla hip hopu
Wyszedłem cało
Z prawdą jak z wódką
Może być gorzko, jak nie umisz pić
To nawet nie podchodź
Nie idę jak wszyscy
Pojadę dziś pod prąd
I nie mów (?)
Bo bo chyba trochę więcej wiem o sobie
Gram rap, a szczyle chcą mi wmówić, że się mylę
Tak tak, za chwile ich do spółki weźmie liber
Pa pa i sram na beefy z kastratami
Mów co chcesz, ale najpierw jaja znajdź
To pogadamy twarz w twarz, albo ciach ciach
i myślę, że nie stało się nic.

Nie ma jednej prawdy, nie ma jednej racji
Ile jest ludzi tyle jest kombinacji
Ile jest ludzi tyle jest poglądów
Pamiętaj strzeż się fałszywych osądów
Nie oceniaj po pozorach
Pozory często mylą /2x
A te słowa to nie Biblia czy Koran
Ludzie się często mylą /2x